

List do Jędrzejowskiego z 3 i 5 września 1901r. na czterech stronach papieru listowego formatu 14,5 x 11,4 cm.

Zakopane 3/IX 901r.

Kochany Bolku! Nie masz pojęcia jakem się rozlenił ostatnimi czasy, ani czytać, ani pisać, a często ani gadać mi się nie chce. Teraz usprawiedliwiam siebie tym, że na to istnieje kuracja by ciekawie absolutnie nic nie robił i pocieszam, że gdy już się wyrwę z Zakopanego, wszystko się ~~całkowicie~~ odmieni. Tymczasem kuracja mi na dobre wychodzi. Ważę obecnie tyle ilem nigdy dotąd nie ważył - więcej niż 4 pudy<sup>1</sup>. Na szczęście i żadnych bakterii gruźliczych we mnie nie znaleźli, więc owe lekkie zaatakowanie płuc ma minąć prędko. Tant mieux. ~~kt~~ Listów żadnych z kraju nie otrzymuje, więc nic nie wiem, co się tam dzieje, nie mam dotąd 40 numeru<sup>2</sup>, bo szelma Witold<sup>3</sup> mi go nie przysłał, a w kraju nie wiedzę, że jestem tutaj. Gdybyś więc miał jakieś ciekawe wiadomości to mi je napisz. Z krajowych facetów widziałem oprócz Roberta<sup>4</sup> Gertrudkę<sup>5</sup> i owego faceta, co to chciał zakładać nową drukarnię. Gertr. dopiero kilka dni temu wyjechała z Zakopanego. Opowiadała mi, że Leon<sup>6</sup> musiał opuścić Warszawę, bo mu tam już zbyt ciepło było. Ze smutkiem nieraz myślę obecnie, że technika fijołów<sup>7</sup> zaczyna doganiać naszą. Przecie gdy sobie przypomnę czasy dawniejsze - lat 5 temu - i porównam z teraźniejszymi, to strach mnie bierze jak znacznie potrafił nam utrudnić robotę. Był tu Vecik z Paryża<sup>8</sup>, miał tu odczyt o instytucjach emigracyjnych (Rapperswyl, Battignoles oraz Ozci i chleba). Źle się przygotował, więc odczyt był marny, trochę tylko krwi napsuł Dmowskiemu i Balickiemu, Chciał bym napisać o odczycie recenzję do Przedświtu. Odmówiłem, a natomiast poradziłem mu by o tym napisał artykuł do Przedświtu. Postawił on mi pytanie, czy będziemy brali do kraju Wolny Głos - 20 egzemplarzy. Zadałem mu naprzód pytanie czy bierze udział w Głosie mając na to pozwolenie od organizacji. Powiedział mi, że - nie, zbesztalem go zato porządnie, a co się tyczy transportów Głosu, radziłem mu zwrócić się do Londynu, nie jestem bowiem teraz żadnym czynnikiem miarodajnym. Wskazałem mu przytem na parę kawałków w Głosie, które mi się nie podobały i których bym do kraju nie transportował. Mówił mi, że w razie gdybyśmy brali cokolwiek ~~niektórych~~ do kraju, wystrzegaliby się jakichkolwiek wysta-

pień contra P.P.S. (Też zabawne stanowisko!). Co do mnie osobiście sędzę, że należałoby mi dać pozwolenie, gdyby się o to zwrócili, postawiwszy jakich parę ograniczeń, a co do transportu, to doprawdy nie wiem, 20 egzemplarzy - po jednym do bud dla ciekawości, a kilka egzemplarzy paru dziwakom w Warszawie może i nie zaszkodzi. 5/IX. Parę dni list przeleżał, bo przyjechała szwagierka, więc czasu nie bardzo miałem. Witold przysłał mi 40 numer. Wcale dobry, lepszy od 39-ego, bardzo mi się podobało, że jest tam mnóstwo korespondencji - wracamy do normy. <sup>Pokwitowań</sup> ~~owad~~ tylko mniej niż to dawniej bywało. No, tymczasem dowidzenia, Całuję cię serdecznie. Znajomym pozdrowienia załączam. Kobieta moja przesyła Wam ukłony.

Ziuk

List załączony wyszlij.

Załączony druk przysłał mi Jowisz z tym, ażebym go odesłał do archiwum.

List załączony włóż do koperty i adresuj do Władystoku przez Japonię.

W Geograficznym muzeum Bronisława Iosifowiczu Piłsudskomu.

**Wzrost**

1. 4 pudy - 160 funtów (65,5 kg.).
2. 40-go numeru "Robotnika".
3. Witold - Jodko-Narkiewicz.
4. Robert - Al. Sulkiwicz.
5. Gertrudka - Maria Paszkowska.
6. Leon - Bolesław Czarkowski, murarz, dawniej członek SDKPiL, zesłany na Syberię, po powrocie w PPS, był organizatorem w Warszawie i Wilnie, członek CKR.
7. Fioły - żandarmeria rosyjska (mundury z fiołkowymi wypustkami).
8. Vecik z Paryża - Wacław Studnicki, brat Władysława.

85  
1901

2713

List zapewne do Jodki-Narkiewicza pisany z Krakowa 22 października 1901r.  
na jednym arkuszu papieru listowego formatu 21 x 13 1/2cm.

Mój drogi! Prawdopodobnie wkrótce się zobaczymy więc długo nie piszę. Zatrzymałem się tutaj bo czekam na Kizię, która mi to nakazała, ma to wkrótce być. Ze Zborowiczem się widziałem parę razy, jesteśmy zdaje się dobrze, chociaż facet na mnie niekiedy dziwne sprawia wrażenie. Wiesz, teraz się widziałem z paru wybitniejszymi facetami z Nar. Demokr. i strasznie dużo znajduję wspólnego w gawędach ich i Zbor. Nieraz zupełnie te same wyrazy i określenia od niego słyszę, jakie niedawno słyszałem z ust N. Demok. Zresztą facet mi się podoba, obawiam się tylko, że możemy mieć kłopot z jego różnymi spacyjnymi poglądami i głównie poglądami oraz tonem, które nieraz naszych facetów razić mogą i będą. Zdaje się, że rozstaniemy się przyjaciółmi. List załączony bądź łaskaw wyślij natychmiast. Serdecznie cię całuję, znajomym uściśnienia, Paniom moje uszanowanie. Do widzenia

Twój Ziuk

Jeżeli zechcesz co tu napisać pisz pod adresem: Florjńska 34, Pani Maria Zajczkowska, dla p. Ziuka.

136-001  
126